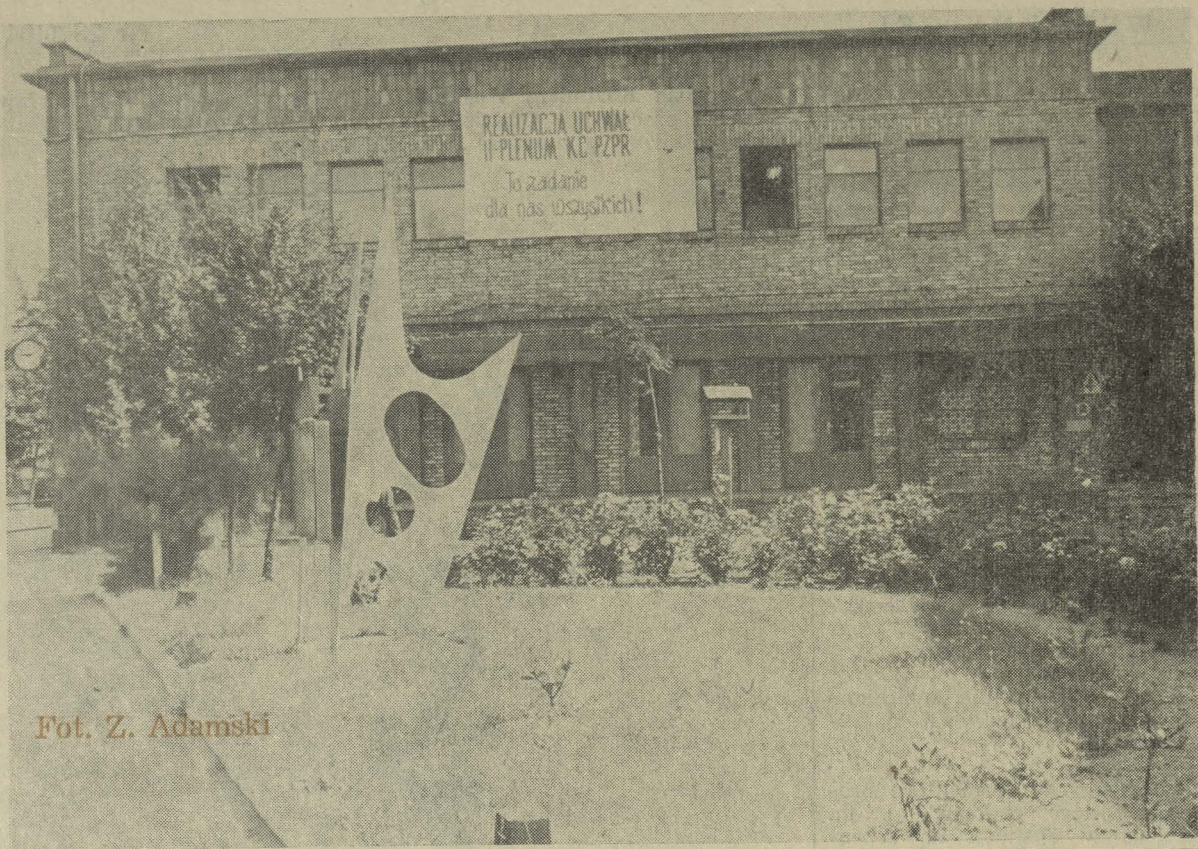




Fot. Z. Adamski

Nowe zarządy Kół ZMS

We wrześniu br. rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Kółach ZMS. Na zebraniach dyskutowane były sprawozdania z dwuletniej działalności, omawiano najważniejsze zadania organizacji na najbliższy okres oraz wybierano nowe władze Kół.

A oto wyniki wyborów w Kółach ZMS.

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji:

Przewodniczący — Jerzy Romański, wiceprzewodniczący — Władysław Saboń i Edward Najduk, Irena Pacewicz, Miron Korona, Franciszek Szwarabowicz.

Dział Głównego Mechanika:
Przewodniczący — Jan Dąbrowski, wiceprzewodniczący — Elwira Slatina, skarbnik — Szczepan Sidor, Zdzisław Kietta, Kazimierz Maczarek, Zbigniew Kołdej, Eugeniusz Budzyński.

Wytwórnia Celulozy:
Przewodniczący — Mieczysław Jędrzejowski, wiceprzewodniczący — Ryszard Kostynowicz, skarbnik — Longin Lygan, Ryszard Celmer, Bogdan Różycki.

Wytwórnia Włókien Celulozowych:

Przewodniczący — Waldemar Kijek, wiceprzewodniczący — Franciszek Klysowski, skarbnik — Grażyna Kossak, Leokadia Misiak, Zbigniew Kowalczykowski, Wanda Słaby, Grażyna Stepien. JOTES

Wzajemna współpraca będzie kontynuowana

27 września br. gościliśmy w naszym zakładzie delegację Zakładów Chemicznych „Spolana” z Naratowic w Czechosłowacji.

Delegacja ta przyjechała na zaproszenie naszej Rady Zakładowej i Dyrekcji, celem wizyty było dalsze kontynuowanie kontaktów między naszymi zakładami, szczególnie w zakresie wzajemnej współpracy.

W skład delegacji z Naratowic wchodził: przewodniczący Prezydium MRN Władysław Czernek oraz Wacław Ciganek i Józef Kadesz ze „Spolany”. W wyniku rozmów ustalono, że obie strony zainteresowane są dalszą wymianą wieści i że wymiana ta będzie w dalszym ciągu kontynuowana. Delegacja towarzyszy czechosłowackich wzięła udział w spotkaniu z grupą aktywistów partyjno-związkowego, na którym poinformowała nas o aktualnej sytuacji politycznej w swoim kraju i odpowiadała na nasze pytania w tym zakresie.

Przebieg i atmosfera wizyty nawiązywały do wieloletnich, dobrych tradycji kontaktów między naszymi zakładami oraz daje nadzieję, że i nadal współpraca ta będzie z pożytkiem dla obu stron kontynuowana.

J. Sukniewicz

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 28 (404) 10 października 1969 r. Rok XVII

Po dwuletniej kadencji (Wywiad z Przewodniczącym Z.Z. ZMS)

Kończy się dwuletnia kadencja w Związku Młodzieży Socjalistycznej w naszym zakładzie. We wrześniu rozpoczęły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w Kółach, 22 października odbędzie się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zarządu Zakładowego ZMS, na której omówiona zostanie działalność Związku w minionym dwuleciu, nakreślone zostaną plany na przyszłość i wybrany zostanie nowy Zarząd Zakładowy.

Z tej okazji rozmawialiśmy z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS Romanem Smoleńskim.

„Wspólny Cel”: Jak Towarzysz Przewodniczący ocenia pracę zakładowej organizacji ZMS, w kończącej się kadencji?

R. Smoleński: Właściwie trudno dać jakąś jednolitą ocenę minionych dwóch lat naszej pracy, ponieważ miała ona kilka różnych etapów. Niewątpliwym osiągnięciem jest wzrost naszej organizacji w tym okresie z 184 do 370 członków, chociaż zdajemy sobie z tego sprawę, że nie może to być nasze ostatnie słowo w tym zakresie, gdyż jeszcze dużo młodzieży pracującej w naszym zakładzie znajduje się poza naszą organizacją.

Największe trudności mieliśmy z pełnym uaktywnieniem wszystkich Kół ZMS w naszym zakładzie, co nie przychodziło nam łatwo, chociaż mamy już obecnie pewne efekty na tym odcinku. A warto zaznaczyć, że największe trudności mieliśmy z takimi Kółami jak w Wytwórni Celulozy, Wytwórni Włókien Ciętych i w Dziale Głównego Mechanika.

„Wspólny Cel”: Które z Kół ZMS w naszym zakładzie można postawić za wzór innym Kółom?

R. Smoleński: Przede wszystkim wysoko oceniam Koło Działu Głównego Mechanika. Z tego Koła mamy największą ilość aktywistów, stąd wyszedł też niejeden przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS. Dobry rozwój tego Koła jest niewątpliwą zasługą Podstawowej Organizacji Partyjnej tego Działu, która rozciąga nad młodzieżą właściwą opiekę.

W I półroczu br. najlepszym Kółem ZMS w naszym zakładzie

było Koło Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, które zdobyło we współzawodnictwie prowadzonym przez Zarząd Zakładowy ZMS propozycję przechodni. W SOWI stworzona została ze strony Kierownictwa, Rady Związkowej i Rady Robotniczej właściwa atmosfera wokół naszej organizacji.

„Wspólny Cel”: Co należy uważać za największe osiągnięcie

(Dokończenie na str. 2)

„Lepsza produkcja-niższe koszty własne większy fundusz zakładowy”

W Oddziale Wiskozy

Każdy oddział w naszym zakładzie ma jakiś wpływ na wysokość wypracowanego funduszu zakładowego.

Podstawową sprawą dla wszystkich oddziałów jest oszczędne gospodarowanie surowcami i tutaj każdy pracownik zakładu może znaleźć dla siebie wdzięczne pole do działania, z pożytkiem dla zakładu i dla siebie samego.

Im większy bowiem fundusz zakładowy, tym większa też ta jego część, która co roku dzielona jest wśród załogi.

Jak nas poinformował kierownik Przygotowalni Wiskozy Wiesław Podolak, w pierwszym półroczu br. w oddziale tym nastąpiło dość znaczne przekroczenie zużycia dwusiarczku węgla.

Zła jakość celulozy którą otrzymywaliśmy od naszego dostawcy, powodowała trudności z

Listy do redakcji

Miłe życzenia

— „Z okazji ukazania się 400 numeru Waszej „trybuny zakładowej” — „Wspólnego Celu”, przesyłam Redakcji i Kolegium Redakcyjnemu serdeczne gratulacje i życzenia dalszych owocnych osiągnięć w doskonaleniu form współpracy z czytelnikami i podnoszenia poziomu Waszego poczytnego periodyku oraz aby w niedalekiej przyszłości ukazywał się „On” jako co najmniej tygodnik (szybkie przekazywanie informacji — dewizą każdego czasopisma).

Kontaktujcie się z naszymi radnymi MRN

Sześciu pracowników naszego Zakładu pełni w nowej kadencji funkcje radnych Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze.

Podajemy ich nazwiska, miejsce pracy w naszym zakładzie, nazwę komisji w których pracują w MRN i numery telefonów. Czynimy to dlatego, że we wszystkich sprawach dotyczących gospodarki miejskiej należy zwracać się do naszych radnych, którzy mają stały kontakt z Prezydium wiele mogą w tym zakresie zdziałać i załatwić, nie czekając nawet aż do Sesji MRN.

Oto nasi radni:

Barbara Holka — laborantka z Laboratorium Wytwórni Włókien Celulozowych, nr tel. 146, pracuje w komisji przemysłu.

Kazimierz Kurzak — pracownik Działu Głównego Mechanika, nr tel. 251, pracuje w komisji zaopatrzenia ludności.

Mieczysława Kiliańska — pracownica Oddziału Elany, nr tel. 268, członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Edmund Myk — inspektor nadzoru w Dziale Inwestycji, nr tel. 98, przewodniczący komisji budownictwa.

Wacław Przewłocki — pracownik Oddziału Remontowego Dz. Głównego Mechanika, nr tel. 251, pracuje w komisji czynów społecznych.

Wiesław Wróblewski — pracownik Zakładowego Laboratorium Badawczego, nr tel. 83, pracuje w komisji przemysłu.

Członkami poszczególnych komisji Miejskiej Rady Narodowej jest również siedmiu innych pracowników naszego zakładu, nie będących radnymi.

W komisji finansów pracuje Jan Gomółka z Działu Głównego Mechanika, nr tel. 112, w komisji zdrowia, spraw socjalnych i zatrudnienia Wacław Dębiec z Oddziału Włókniarni, nr tel. 167, w komisji kultury Józef Sukniewicz z zakładowej rozgłośni, nr tel. 250, w komisji zaopatrzenia ludności Kazimierz Wójciakowski z Oddziału Regeneracji Ługu, nr tel. 247 i Stanisław Rudnicki z Działu Głównego Pomiarowca, nr tel. 64, w komisji budownictwa Józefat Jakubiak z Oddziału Turbinowni, nr tel. 90 i w komisji oświaty Marcin Zajackowski z Oddziału Włókniarni, nr tel. 246.

Dysponując takim wykazem radnych i członków komisji MRN można zwracać się we wszystkich sprawach, nie czekając aż do spotkań załogi z naszymi radnymi, które na pewno już wkrótce zostanie zorganizowane.

JOTES

Na marginesie powyższego, pragnę podziękować za systematyczne przekazywanie mi kolejnych numerów „Wspólnego Celu”, które przyznać muszę czytam „od deski do deski”, co pozwala mi bieżąco śledzić zachodzące zmiany w Waszym (naszym) zakładzie, z którym czuję się zawsze związany.

Jednocześnie przy okazji pragnę przekazać moje najlepsze pozdrowienia całej załodze i rodzinom „Celwiskoziaków”. Pozdrawiam, pozostając z poważaniem St. Zalewski.”

Komendant Straży odpowiada

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w nr 26 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam, że z niektórymi uwagami tej notatki zgadzam się w zupełności, pozostałe zaś uwagi wymagają następujących wyjaśnień.

— Nie ma potrzeby wystawiania stałego posterunku przy bramie nr 4 od strony Cieplic, ponieważ jest ona czynna tylko w godzinach od 7 do 15. Obecna budka wartownicza jest za mała i czynimy starania aby jeszcze w tym roku została wybudowana nowa, murowana.

— Nie ma możliwości zlikwidowania bramy nr 4 przy warsztatach szkolnych, ponieważ tą bramą przechodzą pracownicy zakładu, dojeżdżający pociągami (nie pozwalają na to przepisy bhp).

— Trudno mówić również o ograniczeniu godzin wprowadzania i wyprowadzania rowerów, motocykli i samochodów z zakładowych parkingów, ponieważ pracownicy zakładu przyjeżdżają do zakładu dla załatwienia różnych swoich spraw prywatnych w różnych porach dnia i w takich przypadkach mamy również obowiązek parkowania pojazdów.

Proponowaliśmy dla rozwiązania tej sprawy, aby w parkingach zatrudnieni zostali pracownicy obsługi. Nie byłoby wtedy wypadków kradzieży pojazdów, zadowoleni byli by zarówno pracownicy jak i obsługa. Obecnie trafiają się przypadki złego odnoszenia się pracowników do wartowników, którzy mają trudności w równoczesnym spełnianiu swoich obowiązków wartowniczych i obsłudze parkingów.

Występowaliśmy w wnioskach do Dyrekcji Zakładu aby w parkingach zatrudnić pracowników przenoszonych do Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej z innych oddziałów, na wniosek lekarza.

— Ponieważ autorka notatki pisze o dwóch stwierdzonych przypadkach pijaństwa przełożonych uważam, że powinna ona natychmiast powiadomić o tym dyspozytora zakładu lub innego przełożonego, a byłoby z pewnością wyciągnięte surowe konsekwencje służbowe. Komendant Straży Przemysłowej A. Wanlentynowicz.”

Analizator pracuje

— „Problem analizatora spalin — opisany w 24/400 numerze „Wspólnego Celu” został w tych dniach pomysłnie rozwiązany.

Analizator pracuje. Pomógł — jak się zdaje — krytyka prasowa i rzetelna wiedza st. mistrza ob. Koziola. Drugi analizator uruchomimy po jego dostawie. Interwenuję w tej sprawie u dostawcy delegowany w tym celu pracownik. Główny Pomiarowiec — inż. P. Siałkowski.”

Telefon alarmowy

— „Trochę to może i późno, ale wpadł mi w ręce „Wspólny Cel” z dnia 31 lipca, dopiero dziś.

Zainteresowała mnie notatka pracownika zakładu pt. „Nieuprzejma” w rubryce „Listy do redakcji”, który skarży się na nieuprzejmą pracownicę (pielęgniarkę, bo tylko takie dyżurują pod telefonem nr 48), która nie udzieliła mu informacji z telefonu nr 48.

Bardzo prosimy napiszcie bardzo dużymi literami, tak aby wszyscy pracownicy zakładu wiedzieli, że telefon NR 48 TO JEST ALARM! NA ZAKŁADZIE WYPADEK!

Proszę mi wierzyć, sygnał z tego telefonu „elektryzuje” nas, odkładamy wykonywanie iniekcji, opatrunku i biegiem odbieramy telefon, ale około 10 razy co najmniej dzwoni się o informację: czy przyjmuje lekarz?, dlaczego nie odpowiada rejestracja? Może czasem w tej sytuacji padną ostre słowa. I szkoda, że pracownik skarżący się o tym nie wiedział, że czyni źle i że z tego numeru nie usłyszy nigdy żadnej informacji.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

ot. Z. Adamski

Przypominamy o udziale w konkursie: „Kultura i estetyka miejsca pracy”

Niedawno na tablicach przed Spółecznym Zakładowym Ośrodkiem Propagandy ukazały się ciekawe foto-błyskawice, na których pokazane zostały niektóre zakątki naszego zakładu.

Wynikało z nich, że nie najlepsze porządki, dalekie od wymogów konkursu, panują przed budynkiem Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, w niektórych zakątkach terenu Wytwórni Włókien Celulozowych i na terenie granicznym między Wytwornią Celulozy i Działem Głównego Mechanika.

Krytyka pomogła i z zadowoleniem można stwierdzić, że nastąpiła dość znaczna poprawa na terenie przed budynkiem SOWI, wzorowy porządek panuje już prawie wszędzie w gospodarstwie Wytwórni Włókien Celulozowych.

Jedynie nadal straszy swoim wyglądem zaniedbana i zaśmieciona uliczka między budynkiem Działu Głównego Mechanika i Alkalizacją, oraz uliczka między budynkiem Działu Głównego Mechanika i Wytwornią Celulozy.

Wytwórnia Celulozy od swojej strony zrobiła wprawdzie porządek, ale Dział Głównego Mechanika nie próbował tu zaglądnąć. A nieporządek ten zobaczyć łatwo, gdyż skierowane są na tę uliczkę niejedne okna z budynku Działu, m. in. okna oddziałowej jadalni.

Jak realizujemy wnioski przedzjazdowe

Jak realizowane są w naszym zakładzie wnioski z dyskusji przedzjazdowej, które znalazły się w harmonogramie realizacji?

Niżej jeszcze jedna próba odpowiedzi na to pytanie.

Wniosek nr 7 zaleca wprowadzenie sukcesywne, w dalszym ciągu w naszym zakładzie, dniówki zadaniowej, szczególnie w służbach remontowo-konserwacyjnych.

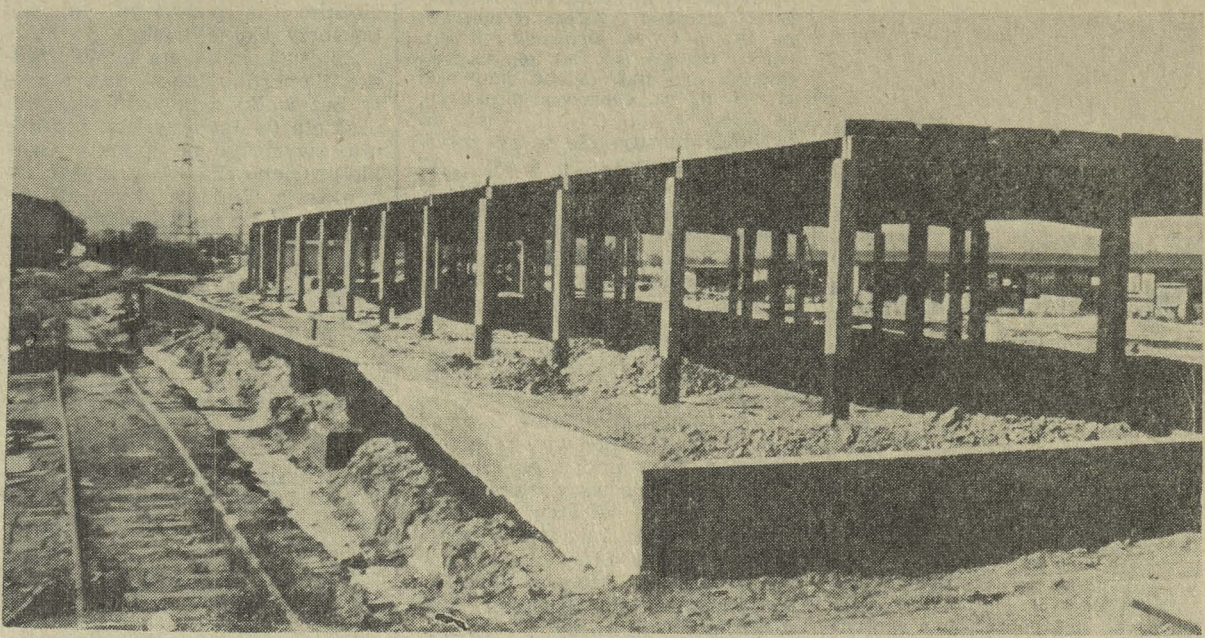
Odpowiada Dział Organizacji i Badania Pracy:

— Wprowadzenie dniówki zadaniowej dla tych służb uzależnione jest od opracowania normatywów.

Wstępne kroki w tym kierunku zostały poczynione i będą nadal kontynuowane. Potrzeba jednak wiele czasu na opracowanie szczegółowe i stąd trudno odpowiedzieć na pytanie: kiedy?

Nareszcie nie będzie kłopotów z magazynowaniem celulozy. Na zdjęciu budowa magazynu celulozy, w pobliżu placu drzewnego. Budowlani Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji jeszcze w tym roku zakończyć mają budowę w stanie surowym.

Fot. Z. Adamski



Wniosek nr 11 zaleca ujęcie organizacyjne gospodarki częściami regenerowanymi, w celu użycia ich w pierwszym rzędzie do remontów. Dział Organizacji i Badania Pracy oraz Dział Głównego Mechanika zobowiązane zostały w harmonogramie, do załatwienia tego wniosku do 1 kwietnia 1969...

Odpowiada Dział Organizacji i Badania Pracy:

— Części są regenerowane jednakże zaprowadzenie potrzebnej ewidencji potrwa trochę dłużej. Części jest sporo, aby ujednolicić ewidencję trzeba wiele czasu.

Sama gospodarka częściami regenerowanymi została uproszczona i jest to już częściowa realizacja wniosku.

Wniosek nr 46 zaleca obudowanie wiaty na przystanku tramwajowym „Celwiskoza”.

Wiele się tu już zmieniło: zamiast tramwajów jeżdżą już autobusy, ale wiata nadal nie jest obudowana, zima się bliża i należy się spodziewać nowych narzeków ze strony pracowników...

Wyjaśnia Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej:

— Termin obudowania wiaty ze względu na nawał innych prac, został przełożony na październik br.

Wiążą się z tym kłopoty konstrukcyjne. Wiata nie nadaje się do obudowania, zajdzie więc chyba konieczność wybudowania nowej, na wzór tej, którą postawili wędkarze na przystanku koło zakładowej stołówki. Nowa wiata, będzie musiała być wybudowana w czynnie społecznym i stąd termin realizacji wniosku zostanie jeszcze raz przesunięty.

Edmund Adamski

ROZWAŻANIA TEATRALNE

Na wstępie — ponieważ rzecz będzie o teatrze — anegdota teatralna.

Aktor skarży się do kolegi: — dawniej ludzie kaszlący szli do lekarza a dzisiaj idą do teatru...

Ale nie o kaszaniu chcę napisać, tylko o chodzeniu do teatru... Do niedawna jeszcze pracownicy naszego zakładu niechętnie chodzili do teatru. Powodzenie zawsze miał cyrk, operetka, estrada (nawet wtedy kiedy nie było wiadome jakiej jest ona wartości...) na pójście jednak do naszego jeleniogórskiego teatru trudno było kogoś namówić.

Od niedawna nastąpiła pewna poprawa na tym odcinku. Popularność naszego teatru wzrasta, w czym na pewno zasługa dobrego repertuaru i gry aktorskiej.

Zresztą nie próżnuje również nasza komisja kulturalno-oświatowa przy Radzie Zakładowej, która propaguje sztuki grane w teatrze jeleniogórskim, oraz ułatwia kupno biletów.

O ile dawniej trudno było rozprzestrzenić wśród naszej załogi 50 biletów do teatru, to dzisiaj na każdą premierę teatralną sprzedaje się 100 biletów.

Bardzo ciekawą imprezą były Jeleniogórskie Spotkania Teatralne, zorganizowane z okazji Jeleniogórskiego Września.

Mieszkańcy Jeleniej Góry mogli w ciągu kilku dni zobaczyć występy teatrów objazdowych z różnych miast Polski, w bardzo urozmaiconym i ciekawym repertuarze.

Rada Zakładowa i Rada Robotnicza zakupiły z tej okazji 900 biletów na sztukę S. Grodzkiej i J. Jurandota pod tytułem „Ballada z tamtych dni”, w wykonaniu Teatru Ziemi Łódzkiej. Bilety te zostały rozprzestrzenione wśród naszej załogi bezpłatnie.

I tutaj jest pies pogrzebany.

Pracownicy naszego zakładu niesłusznie rozumowali, że skoro impreza jest darmowa, to nie musi być wiele warta i w przeważającej większości, przekazali bilety swojej niedoroślejszej działwie.

Stąd widownia przypominała tę z teatru lalek, lub ze sztuki „Kot w butach”.

Oczywiście nic nie mam przeciw temu aby młodzież już od najmłodszych lat poznawała teatr, tym razem jednak stała się wielka szkoda, że sztukę Grodzkiej i Jurandota nie zobaczyli starsi.

Dla tych, którzy pamiętają ostatnią wojnę, była to doskonała okazja do wspomnień i konfrontacji tamtych czasów z dzisiejszymi, dla tych którzy wojny nie pamiętają, doskonała lekcja historii.

I dlatego na przyszłość prosimy — zanim zdecydujecie się przekazać otrzymane w zakładzie bilety swojemu dziecku, dowiedźcie się jaką sztukę gra teatr, a zanim bilet bezpłatny weźmiecie w zakładzie — zastanówcie się czy do teatru pójdziecie.

Jeżeli nie — pozwólcie na skorzystanie z okazji temu, który zechce z niej sam skorzystać.

Jot-wicz

ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

Już od października poczasz, redakcja naszej gazety nagradzać będzie co miesiąc najlepszą korespondencję (w dowolnej formie nam przesłaną: list, notatka, felieton itp.), krytykującą różne niedociągnięcia w naszym zakładzie, nagrodą w wysokości 100 zł.

Zachęcając naszych czytelników do udziału w naszym nieustającym stałym konkursie, będziemy tylko wymagali aby wasze informacje dotyczyły konkretnych przykładów, aby były zgodne z prawdą, oraz podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem, z podaniem oddziału, w którym autor notatki pracuje.

Wszystkie listy będą publikowane w naszej gazecie, w wypadku jeżeli tego zażąda autor: nie pod nazwiskiem lecz pseudonimem.

Pisząc do nas o różnych sprawach dotyczących zakładu a więc o bezpieczeństwie i higienie pracy, marnotrawstwie surowców i materiałów, złej lub nieterminowo wykonywanej robocie, złej dyscyplinie pracy itp.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę naszym czytelnikom, że nie będziemy zamieszczali listów i notatek nadesłanych nam anonimowo! Dotychczas zrobiliśmy jeszcze parę wyjątków od tej zasady, ale na tym koniec.

Wszystkie listy będą publikowane w naszej gazecie, w wypadku jeżeli tego zażąda autor: nie pod nazwiskiem lecz pseudonimem.

Robić będziemy tak dlatego, ponieważ — jak to już parę razy podkreślaliśmy, uważamy, że autorzy listów do redakcji powinni mieć na tyle zaufania do nas, aby się ujawnić. Podanie nazwiska zresztą umożliwia nam również kontaktowanie się z autorem, co w wielu przypadkach jest konieczne. Inna sprawa, że zawsze na żądanie będziemy — tak jak robimy to dotychczas — trzymali w tajemnicy nazwiska autorów.

Od autorów listów spoza zakładu, wymagamy również podania dokładnego adresu.

RD.

Zle jest, że nie mamy w redakcji mapy Polski... Dlatego w ostatnim „Na turystycznym szlaku” w opisie Rajdu Chemików, skierowaliśmy Małą Panew do... Wisły.

A jak wiedzą lepsi od nas znawcy geografii, Mała Panew była jest i będzie nadal, dopływem Odry.

Prostujemy, przepraszamy!

RD.

Przy ul. Warsztatowej w naszym zakładzie, obok budynku BHP, już dość dawno elektrycy przeprowadzali pewne swoje prace i rozkopali drogę.

Do dzisiaj jako pozostałość po tych pracach pozostały wyboje na drodze oraz luźne kostki brukowe.

Do kogo należy zrobienie porządku na tej ulicy?

eS.

Pewnego dnia we wrześniu br. otrzymaliśmy list, którego odczytanie sprawiło nam nieco trudności. Był to list napisany drukiem niewidomym.

Całe szczęście że mamy w Komitecie Redakcyjnym specjalistę w odczytywaniu różnego rodzaju pism i hieroglifów, Bolesława Bara, który bezzwłocznie odczytał nam następującą treść listu:

— „Przesyłam serdeczne pozdrowienia, pismem punktowym, używanym przez niewidomych i niedowidzących. Bielsko-Biała, dnia 17 IX 1969 roku. Izabela Vogt.”

P. Izabela Vogt to długoletni członek komitetu redakcyjnego naszej gazety i pracownica naszego zakładu, która do dnia dzisiejszego jest stałym czytelnikiem „Wspólnego Celu”.

Dziękujemy za list, który będzie stanowił oryginalną pamiątkę w archiwum redakcji.

(s)

W ostatniej dekadzie września otrzymaliśmy kartki następującej treści:

— „Redaktorowi oraz całej załodze „Wspólnego Celu” zaszłam serdeczne pozdrowienia, ze starego grodu Wilna. Cudna pogoda a miasto jeszcze cudniejsze. M. Januszkiewicz.”

— „Serdeczne pozdrowienia z pięknej Warszawy przesyłają Zbowski, Rogaczewski, Narejczyk i Piłsiewicz.”

(Spośród wielu podpisów na kartce odczytaliśmy tylko czterech: Chirowski, Rogaczewski, Narejczyk i Piłsiewicz.)

— „Z sali obrad IV Kongresu ZBoWiD w Warszawie pozdrowienia i najlepsze życzenia, dla Kolegi Prezesa Koła ZBoWiD w Celwisko, Zarządu Koła, członków radzin oraz dla Redakcji „Wspólny Cel” przesyłają delegaci jeleniogórskiej organizacji. Dal.”



JESZCZE RAZ

O USTCE

Dyrekcja Okręgowa Wczasów w Mielnie wypowiedziała w tym roku umowę, jaka zawarta była z Dyrekcją i Radą Zakładową Celwiskozy, w sprawie administracji naszego Ośrodka Wczasowego w Ustce.

Oznacza to, że w roku 1970 będziemy musieli prowadzić ośrodek całkowicie we własnym zakresie.

Czy to lepiej czy gorzej?

Dla Dyrekcji i Rady Zakładowej na pewno przybędą z tego powodu nowe kłopoty.

Trzeba będzie starać się o personel z kierownikami włącznie, a wiemy, że w Ustce o dobrą siłę roboczą trudno. Być może wzorem lat dawnych trzeba będzie oddelegowywać ludzi z zakładu. Dla wczasowiczów, już dzisiaj chyba można to z góry powiedzieć, taka zmiana wyjdzie na pewno na korzyść.

Pracownicy ośrodka, włącznie z kierownikiem, bardziej będą u-

Na wczasach w Ustce, domki sprzątają wczasowicze.

Na zdjęciu — żona i córka z podziwem patrzą jak tatuś po raz pierwszy w życiu wzięty szcztokę do ręki...

Ten fragment z pobytu na wczasach pracownika Działu Gł. Mechanika Szczepana Piłki — uwiecznił na filmie M. Kaczorowski.



Challenge czyli próba sił piłkarzy – o puchar „Wspólnego Celu”

Na propozycję piłkarzy, trenera i wiceprezesa Józefa Wojnarowskiego, redakcja naszej gazety począwszy od bieżącego sezonu prowadzić będzie piłkarski challenge (po angielsku: wyzwanie, próba sił) o tytuł najlepszego piłkarza sezonu w naszej drużynie.

Główną nagrodą będzie puchar przechodni „Wspólnego Celu”, który przejdzie na własność piłkarza, w przypadku trzykrotnego z rzędu zajęcia pierwszego miejsca względnie pięciokrotnego w różnych terminach.

Co będzie decydowało o punktach w naszym challenge?

Po każdym spotkaniu trójka w składzie: trener, kierownik drużyny i przedstawiciel naszej redakcji (po meczach na własnym boisku) względnie jeden z piłkarzy (po meczach wyjazdowych) przyzna każdemu z zawodników, którzy brali udział w spotkaniu od 0-4 pkt. za grę, zachowanie się na boisku i realizację założeń taktycznych.

Przez zachowanie się na boisku uważa się stosunek do kolegów, przeciwnika i sędzię prowadzących zawody. Przy dobrej grze zawodnik otrzyma mniej punktów, jeżeli prowadzić będzie dyskusję na boisku, doprowadzi do konfliktu z sędzią, lub co gorzej zostanie zapisany do notesu, upomniany lub wykluczony z boiska. Punktację każdy z trzech członków powołanego zespołu będzie ustalał indywidualnie, dla każdego piłkarza, do challenge wpisana zostanie średnia punktów przyznanych przez te trzy osoby.

Niezależnie od tego trener zespołu

będzie mógł dodatkowo zaliczyć piłkarzowi punkty minusowe od 1 do 2 punktów, w każdym tygodniu, za niesumienne podejście do treningów, niesportowy (niehigieniczny) tryb życia.

Za każdą opuszczoną i nieusprawiedliwioną nieobecność na treningu, zawodnikowi odliczać się będzie 0,5 pkt.

Inicjatorzy wprowadzenia challenge spodziewają się, że przyczyni się on do poprawy gry naszej drużyny i stanie się bodźcem do coraz lepszej pracy nad sobą, ze strony piłkarzy.

Aby punktacją objąć wszystkie dotychczasowe spotkania mistrzowskie, zastosowano w sześciu pierwszych punktacji opracowaną przez trenera i kierownika drużyny, na razie bez punktów karnych.

Oto jej wyniki:
1-3. Żarczyński, Judka, Kałużny po 16 pkt., 4. Motylewski (brał udział tylko w pięciu spotkaniach) 15 pkt., 5-6. Jarzina i Osiński po 14,5 pkt., 7. Rogala 13,5 pkt., 8-9. Jabłoński i Rokiciński po 12 pkt., 10. Wochna 11,5 pkt. (brał udział tylko w pięciu spotkaniach), 11. Zalega 12,5 pkt., (4 spotkania), 12. Domański 9,5 pkt., (4 spotkania), 13. Głogowski 7 pkt., (3 spotkania), 14. Stefańczyk 5,5 pkt., (3 spotkania), 15. Czepa 2 pkt. (1 spotkanie).

Punkty uzyskane za grę i inne czynniki brane pod uwagę w naszym challenge, od spotkań ze Śląskiem Ib podawane będą łącznie w recenzjach z meczów, w nawiasach, przy składzie naszej drużyny.

Stanisław Kozar

Cztery punkty w dwóch meczach mistrzowskich we Wrocławiu

ŚLĄSK Ib —

DOLNOŚLĄZAK 0:1

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski (3) — Wochna (3), Stefańczyk (3), Judka (2,5), Jarzina (2,5), Kałużny (3) — Rokiciński (2,5), Żarczyński (2,5), Zalega (3).

Bramkę dnia strzelił Kałużny.

W dwóch meczach wyjazdowych na niełatwym terenie we Wrocławiu, piłkarze Dolnoślązaka zdobyli maksymalną ilość 4 punktów i strzelili minimum potrzebnych do tego sukcesu bramek. W obydwu wypadkach strzelcem był zawodnik drugiej linii Kałużny.

Świadczy to z jednej strony o dobrej formie naszego zespołu, który wszedł do ścisłej czołówki ligi okręgowej, z drugiej jest sygnałem o ciągle jeszcze słabej dyspozycji strażowej napadu i przede wszystkim Żarczyńskiego, który po ośmiu kolejkach sezonu nie zapisał jeszcze ani jednej bramki w meczach mi-

strzowskich na swoje konto, mimo, że okazji ku temu było wiele a w meczu np. z Pafawagiem dwie. Gdyby nie słaba dyspozycja strażowa ataku, można by z optymizmem patrzeć w przyszłość rundy jesiennej, przed Dolnoślązakiem bowiem w jesieni większość łatwiejszych już spotkań, poza meczami ze Śląskiem i Polonią Świdnicką.

Po ośmiu kolejkach jesieni w naszym challenge prowadzą z równą ilością punktów Judka i Kałużny.

O oto pełna lista challengowa:
1-2. Judka i Kałużny po 22,5 pkt.,

PAFAWAG —

DOLNOŚLĄZAK 0:1

Dolnoślązak grał w składzie: Motylewski (3) — Wochna (2,5), Stefańczyk (3), Judka (3,5), Domański 2,5) — Rogala (2,5), Jarzina (2,5), Kałużny (3,5) — Rokiciński (2), Żarczyński (3), Zalega (3).

Bramkę dnia strzelił znowu Kałużny.

ga, kum, nur, elana, Amiza, Inn, ara.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Jadwiga Przybyłkiewicz — Jelenia Góra, ul. Zaułek 12/1.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. paradna szabl szlachecka, 5. dzida, 7. plynie przez Goleniów, 8. olejek różany, 10. miara długości, 11. grecka bogini zła i występku, 12. miasto na zachód od Londynu, 13. wąż dusiciel.

Pionowo: 1. największy z gryzoni żyjący w Ameryce Południowej, 2. ród lutników z Cremony, 3. posiadłość emira, 4. największa rzeka świata, 6. wieszczka starorzyska, 9. opera Rachmaninowa.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać do 20 października br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

3. Żarczyński 21,5 pkt., 4. Motylewski 21 pkt. (7 meczów), 5. Jarzina 19,5 pkt., 6. Rogala 18,5 pkt., 7. Wochna 17 pkt. (7 meczów), 8-9. Rokiciński (7 meczów) i Zalega (6 meczów) po 16,5 pkt., 10. Domański 15 pkt. (6), 11. Osiński 14,5 pkt. (6), 12. Stefańczyk 11,5 pkt. (5), 13. Jabłoński 12 pkt. (6), 14. Głogowski 7 pkt. (3), 15. Czepa 2 pkt. (1).

Nieźle spisuje się w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A” nasza rezerwa piłkarska, która w siedmiu pierwszych spotkaniach jesieni przegrała tylko dwa mecze: z MKKS Legnica i Papiernikiem, zremisowała 0:0 z Włóknarzem Leśna i 5:5 ze Stalą Kowary a pokonała kolejno: 4:3 Górnik Polkowice, 4:1 Cement Raciborowice i 4:0 Włóknarza Mirsk.

W ostatnim spotkaniu, szczegółnie w drugiej połowie, mógł się podobać nasz napad, w którym nie po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę Bratek, strzelec trzech bramek, inicjator wszystkich poczyniń ofensywnych naszego ataku. Czwartą bramkę dla Dolnoślązaka Ib strzelił powracający do formy po kontuzji Czepa, który dobrze, szczególnie w pierwszej połowie, wywiązywał się z roli pomocnika. Tomczyk tylko w pierwszych minutach pamiętał o podawaniu, potem gubił się w indywidualnych, pojedynkach, w których z reguły tracił piłkę.

Obrona w składzie: Duda, Socha, Gabrys, Andrych prezentowała się o wiele lepiej niż ta sama linia w spotkaniu ze Stalą Kowary.

Ks.

BOKS

W drugim spotkaniu rundy jesiennej w lidze juniorów, młodzi bokserzy Dolnoślązaka odnieśli drugie zwycięstwo zwyciężając

na własnym ringu 16:4 zespół Sochoła Kłodzko.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka):

Sikora pokonał na punkty Keskę, Samerdak zdobył dwa punkty bez walki z powodu nadwagi Szokiela (w towarzyskim spotkaniu zwyciężył na punkty Szokiela), Olchówka II przegrał na punkty z Waleszczykiem, Zienkiewicz II po najładniejszej walce dnia wypunktował Fiedora, Jarosz pokonał na punkty Czajkowskiego, Kowal w I rundzie wygrał przez tko z Głowackim, Olchówka I zdobył punkty przez poddanie w II rundzie przeciwnika, który nie był przygotowany do walki, Lewandowski przegrał na punkty z Morawą, Węglewski wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Bema, Żurawski zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

es.

Pomyślnie wystartowali bokserzy Dolnoślązaka, którzy w pierwszym spotkaniu po letniej przerwie, o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, zwyciężyli we Wrocławiu Burzę 14:6.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka):

W muszej Sienkiewicz nie został dopuszczony do walki przez lekarza i Żonierczyk z Burzy zdobył punkty walkowerem, w koguciej Surma zwyciężył przez dyskwalifikację Wesołowskiego, w piórkowej Alma zdobył punkty walkowerem, w lekkiej Michalczewski pokonał na punkty Jaworskiego, w lekkopółśredniej Jarosik zwyciężył Zielińskiego, w półśredniej Kaczor zdobył punkty walkowerem, w lekkośredniej Kiełczewski wygrał z Matuszką, w średniej oddalił punkty walkowerem z powodu braku zawodnika, w półciężkiej Stal-

mach zremisował z Antosiakiem, w ciężkiej Winiarski uzyskał remis z Fransmanem.

Z naszego zespołu na wyróżnienie zasłużyli: Surma, Jarosik, Kiełczewski i Stalmach. ad.

Kiwanie kibica

Na A-klasowe mecze naszej rezerwy piłkarskiej chodziło kiedyś wielu kibiców.

Dzisiaj pozostała już tylko mała garstka, zapewne dlatego, że drużyna Ib grała ostatnio słabiej.

Ale może być ich jeszcze mniej, jeżeli kierownictwo sekcji nie będzie dbało o kibica, tak jak to miało miejsce w dniu meczu Dolnoślązaka Ib ze Stalą Kowary.

Spotkanie zapowiedziane zostało afiszami na boisku przy ul. Złotniczej, w ostatniej jednak chwili przeniesione zostało z powodów niezależnych od naszego klubu na stadion przy ul. Grunwaldzkiej.

Nikt oczywiście nie może mieć o to pretensji, ale czy nie należało na bramie stadionu umieścić choćby małą kartkę z informacją o tym, że mecz odbędzie się gdzie indziej?

Niektórzy kibice przypuszczali, że mecz został odwołany, inni na chybił-trafił biegiem śpieszyli na ulicę Grunwaldzką.

Nasza rezerwa prowadząc 3:2, 4:2 i 5:3 zremisowała ze Stalą Kowary 5:5. Bardzo podobały się ładne zagrywki trójki ataku: Jorgiel — Bratek — Stojek, najsłabiej wypadł tu Tomczyk, który zwalniał tempo i najczęstszą stratę piłki, wdając się w niepotrzebne pojedynki z przeciwnikami.

Nie wytrzymała trudnej próby nasza obrona, którą co chwilę mijał napad gości. I dziwić się wypada, jaka była rola w tym spotkaniu dwóch trenerów naszej drużyny (J. Regner i J. Machowski), którzy nie potrafili w porę ustawić zespołu, aby próbował walczyć o utrzymanie wyniku 5:3?

es.

Jan Musiałowski — plastyk zakładowy:

— „Z początkiem sierpnia br. wyjechałem razem z rodziną samochodem na wczasy wędkarskie do wsi Pożądło koło Kalisza Pomorskiego. Nad rzeką Drawą rozbiliśmy namioty i spędziłem wspaniałe dwa tygodnie wczasów wędkarskich.

Łowiłem na szaławik z kajaka; leszcze, krasnopiórki i okonie, w tym również sztuki kilogramowe.

Również łowiłem na spinning, nie udało mi się jednak wyciągnąć wspaniałego szczupaka, który urwał mi się z wędki i musiałem zadowolić się okoniami. Złowione ryby zaraz smażyliśmy i stanowiły one w głównej mierze nasze pożywienie.

Nadwyżki układał mi w occie. Z naszego biwaku robiliśmy również wycieczki do Drawska Pomorskiego i innych miejscowości.

Pogoda dopisała. To był wspaniały urlop wędkarski!”

Notował Z. Adamski



Nr 16 (133)

PAŹDZIERNIK 1969 R.

Rok XI

Wczasy z wędką

Jerzy Szafranski — pracownik Działu Głównego Mechanika:

— „W tym roku podzieliłem swój urlop wędkarski na dwa etapy. W czerwcu br. z dwoma kolegami-wędkarzami łowiłem 10 dni ryby w Lubinie pow. Wolin, nad Zalewem Szczecińskim.

Złowiłem kilkanaście węgorzy, parę szczupaków oraz pięć sandaczy. Największego szczupaka o wadze 3,80 kg złowił jeden ze współuczestników naszego urlopu Brunon Sorge.

Te sukcesy skłoniły mnie do ponownego wyjazdu na to samo łowisko we wrześniu br.

Niestety tym razem żadnych sukcesów nie miałem. Przez cały zresztą urlop tym razem była sztormowa pogoda, bardzo duża fala nie pozwalała na łowienie na spinning, nie było również możliwości łowienia na oliwkę, gdyż wiatr spychał przynętę na brzeg.

Po pewnym czasie wobec tego przeniosłem się z biwakiem nad rzekę Świnę. Tutaj było już znacznie lepiej, złowiłem wiele płoci i parę wymiarowych szczupaków.

Wszystkie złowione ryby przyrządzaliśmy na codzienne posiłki a do domu z tego urlopu przwoziłem tylko 40 kg jablek.

Mimo niepowodzeń wędkarskich jestem zadowolony z odpoczynku w pięknych okolicach.”

Tadeusz Wójcik — pracownik Działu Głównego Mechanika:

— „Moje tegoroczne wczasy w Zakładowym Ośrodku w Ustce, potraktowałem również jako wczasy wędkarskie.

Wykupiłem więc w Kapitanacie Portu za 30 zł kartę zezwalającą na połów na wędkę z brzegu

Kolejny, trzeci już

z rzędu zdobywca

pucharu

„Wspólnego Celu”

zwycięzca

w III Zawodach

Wędkarskich

Władysław

Leoński

pozuje do zdjęcia

w naszej redakcji.

Fot. Z. Adamski



Pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 23 numeru naszej gazety:

Poziomo: strzała, sasanka, ananasa, Irawadi, Niagara.

Pionowo: sosna, rysia, Ain, a-

